WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 507. Kraków, piątek 8 listopada 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 7 listopada.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja I ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera zatwierdziła projekt architekty Bandurskiego na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w hali Sukiennic za kwotę 9280 K. W sprawie wytyczenia linji regulacyjnej nowej drogi do rzeźni wyznaczyła Sekcja pp. Beringera, Bialika, Drozdowskiego, Judkiewicza i Udërskiego. Dalej uchwaliła Sekcja linję regulacyjną ulicy Lubicz, na dojazd do dworca kolejowego, a wykupno gruntu pod to rozszerzenie odroczyła do przyszłego posiedzenia.

Uchwaliła odstąpić od zamiaru przeprowadzenia pasażu pomiędzy ulicą Długą a Krowoderską.

W końcu na przedstawienie p. Drozdowskiego Sekcja uchwaliła, aby dla wygody jadących tramwajem ze Zwierzyńca do Rynku szły wozy podwójne.

Komisja węglowa Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. Beringera na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła z powodu podrożenia furmanek rozwożących węgle i podwyższenia płac robotników w składach podnieść ceny z wozów miejskich na 1 kor. i 12 hal. na cetnar.

— **„Skarbiec"** prof. Leona Wyczółkowskiego wysłany ma być za tydzień do Warszawy. Będzie to pierwszy etap w podróży tego wspaniałego cyklu obrazów po stolicach europejskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wróci on już do Krakowa, radzimy więc tym, którzy go jeszcze nie widzieli, pośpieszyć do salonu „Ars", w którym jest wystawiony obecnie.

— **Otwarcie Wystawy** dzieł ś. p. Stanisławskiego i jego uczniów odbyło się dziś bardzo cicho, bez żadnej uroczystości. Właściwie otwarcia nie było, tylko o godzinie 11-ej zebrało się w gmachu Tow. Sztuk Pięk. grono osób zaproszonych, które w wielkiem zajęciem oglądały zebrane na wystawie dzieła zmarłego mistrza. Jest ich dużo, a są tak ułożone, że dają pełny obraz twórczości Stanisławskiego. Teraz dopiero można dokładnie ocenić prawdziwy artyzm poczucia natury i oryginalną technikę Stanisławskiego. Jest to pejzażysta pierwszej miary, godny stanąć obok mistrzów francuskich z ich prawie niedoścignioną subtelnością.

Nie mniej interesującą jest wystawa prac uczniów Stanisławskiego, na której można śledzić silny wpływ jego indywidualności.

— **Z Towarzystwa ogrodniczego.** Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił podskarbi p. Müldner o przybraniu bar. E. Lipowskiego na opróżnione miejsce członka wydziału i przyjęciu nowych członków do grona Tow. Następnie miał p. Brzeziński wykład o użytkowaniu murów w sadownictwie. Prelegent objaśnił trzy zasadnicze sposoby hodowli drzew owocowych i wykazał korzyści, jakie otrzymujemy przez hodowlę owoców na szpalerze i karłowych pod osłoną murów, które w danym razie mogą być zastąpione parkanem. Mur dla ogrodu owocowego ma znaczenie pierwszorzędne; owoce przez ogrzewające działanie słońca dochodzą do maximum wielkości i pod tym względem znacznie przewyższają owoce z drzew rosnące na otwartem powietrzu. Zajmujący i pouczający wykład objaśnił p. Brzeziński okazami niektórych gruszek szpalerowych i zdjętych z drzewa, których różnica co do wielkości i wagi jest wprost imponującą, gdyż jedna sztuka np. dziekanki zimowej waży 465 gr., Marie Benoist 450 gr., Joanna d'Arc 400 gr., bera Diela 380 gr., i t. d. W dyskusji nad tym przedmiotem brali udział pp. Schenker, Kłus, Ziobrowski, prelegent i prof. Janczewski, poczem zakończono posiedzenie zwykłem rozlosowaniem kwiatów.

— **„Wieczornica w Sokole krakowskim".** W sobotę dn. 9 b. m. o godz. 8 i pół wieczór odbędzie się Wieczornica dla członków i ich rodzin z urozmaiconym programem na który się złożą: Chór sokoli i magiczne produkcje p. G.

Przygrywać będzie orkiestra amatorska Sokoła. Wstęp wolny.

— **Nekrologia.** Jan Bociański, emerytowany technik Rady powiatowej krakowskiej, umarł w Krakowie dnia 5-go listopada 1907 r. przeżywszy lat 69.

Od chwili zorganizowania Rady powiatowej krakowskiej przez 33 lat pełnił w niej obowiązki inżyniera drogowego, zawsze czynny, pilny i staranny, a przytem mający nadzwyczaj rozległą znajomość ludzi, stosunków i spraw. Był urzędnikiem cenionym i pracownikiem wydatnym. Zwłaszcza w czasie licznych powodzi oddał ludności powiatu znaczne usługi.

Sterawszy zdrowie przeszedł w r. 1904 na emeryturę. Chorował jednak prawie ciągle i cierpiał wiele. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8 listopada r. b. o godzinie 3-ciej po południu z pomieszkania przy ul. Dominikańskiej L. 1.

— **Przyboczna rada w sprawach chowu koni.** Projekt ministra rolnictwa w sprawie reorganizacji Rady centralnej dla chowu koni uzyskał sankcję cesarską. Główna zmiana jest ta, że Rada nie będzie już jak dotychczas składać się z kilku mianowanych członków, lecz głównie z członków wybieranych przez wybitniejsze korporacje rolnicze; przytem izba członków będzie znacznie pomnożona, ponieważ zależy na tem, aby w nowej przybocznej Radzie chowu koni wszystkie królestwa i kraje koronne otrzymały odpowiednie zastępstwo w osobach mężów zaufania interesowanych kół. Prócz tego mają być zaproszone do mianowania swych zastępstw także wiedeński centralny Zakład dla ochrony interesów rolnictwa, oraz ze względu na sport wyścigowy, Austryjacki Jóckey klub i Wiedeńskie Towarzystwo dla wyścigów kłusowych.

Wobec ścisłej łączności sprawy remontowania z hodowlą koni będzie nadal miało Ministerstwo wojny i Ministerstwo obrony krajowej stałych zastępców w Radzie. Z łona tej nowej Rady przybocznej wyjść ma stały komitet, złożony z sześciu wybranych z pośród Rady członków.

Ten komitet, który w poszczególnych wypadkach może być wzmocniony przez zawodowych znawców, zajmie miejsce dotychczasowego subkomitetu centralnej Rady przybocznej chowu koni i będzie miał za cel już to przygotowywać i przedkładać ważniejsze sprawy Radzie, już to samodzielnie wydawać opinię w naglących, lub mniej ważnych kwestjach.

Wedle informacji jakie nas dochodzą, otrzyma Galicja czterech przedstawicieli w centralnej Radzie dla chowu koni, z których jeden wejdzie do stałego komitetu.

Wybór tych przedstawicieli pozostawiony będzie Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie, względnie Towarzystwu rolniczemu w Krakowie.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Zapowiedziane na poniedziałek dnia 11-go i 12-go b. m. dwa koncerty orkiestry symfonicznej z Wiednia. (Wienn. Tonkünstler Orchester-Verein) pod dyrekcją znakomitego swego dyrygenta Oskara Nedbala wzbudziły niezwykłe zainteresowanie Krakowa. Program obejmuje świetne dzieła symfoniczne jak Beethovena Symfonja pastoralna, Berlioza Epizod z życia artysty, symfonja fantastyczna, nadto dzieła Griega, Dvoraka, Liszta, Weinera, Nedbala, Goldmarka i Charpentiera. Bilety sprzedaje Towarzystwo muzyczne w gmachu starego teatru (plac Szczepański) w godzinach od 11—1 i od 4—6.

— **Samobójstwa żołnierzy.** „Głos" lwowski donosi z Trembowli: Prócz dwóch dragonów i jednego strzelca w czasie od 23 z. m. do 2 b. m. odebrał sobie życie jeszcze jeden dragon. Ogółem 4 rekrutów odebrało sobie życie, 5 zaś uciekło. Żołnierze garnizonu trembowelskiego rekrutują się z Czech.

— **Duchowieństwo niemieckie wobec encykliki o modernizmie.** Jak wiadomo papież Pius X wydał niedawno polecenie do biskupów, by odebrali od teologów i kanonistów katolickich na fakultetach teologicznych oświadczenie, że zgadzają się na treść encykliki „Pascendi domini gregis", traktującej o modernizmie w dziedzinach teologji i filozofji. W odpowiedzi na to całe duchowieństwo djecezji würzburskiej (w Bawarji) wystosowało do swego biskupa zbiorowy adres hołdowniczy, w którym oświadcza, że nauczycielska nieomylność Stolicy św. czyni z wszystkich wiernych kapłanów niezłomną i niezwyciężoną falangę. Podpisani zgadzają się bez zastrzeżeń z treścią encykliki Piusa X i niedawno ogłoszonego Syllabusa i oświadczają, że nauki przez Stolicę św. potępione i oni potępiają i odrzucają.

Biskup w odpowiedzi na adres dał wyraz swemu zadowoleniu, że dobra sława i wierność katolicyzmowi duchowieństwa niemieckiego nie zachwiała się mimo oszczerczych zarzutów i insynuacji. Biskup oświadczył, że wezwie wszystkich profesorów teologicznego wydziału do złożenia oświadczenia, jakie zajmują stanowisko wobec papieskiej nauki.

Deklaracja duchowieństwa würzburskiego ma tem większą doniosłość, że według doniesień prasy liberalnej właśnie w tej dyecezji najszerzyć się modernizm teologiczny. Adres duchowieństwa i to adres jednomyślny jest naj-

lepszym dowodem wierności i karności kościelnej. W najbliższym czasie spodziewane są podobne deklaracje duchowieństwa w innych dyecezjach niemieckich.

— **Przedpotopowy nosorożec.** „Słowo Polskie“ donosi ze Sołotrony: W tym samym szybie w Staruni, gdzie znaleziono szczęki mamuta, natrafiono na dyluwialnego nosorożca wybornie zachowanego.

— **Echa procesu Moltke-Harden.** Z Berlina donoszą, że na skutek rewelacji w toku rozprawy Moltke-Hardena zaprowadzono nad żołnierzami garnizonu berlińskiego surowy nadzór. Ktokolwiek z nich jest podejrzanym o występek przeciw par. 175 (homoseksualne zboczenia), zostaje wydalony ze stolicy. Ostatnio udzielono wiele dymisji w pułku gwardyjskim. W innych pułkach są badania w toku. Także cywilne osoby policja śledzi, by wnieść następnie doniesienia do prokuratorji. Aresztowano już wiele osób cywilnych, między nimi dwóch znanych kupców.

— **Polacy na obczyźnie.** W tych dniach w Kiszyniewie, jak donosza pisma warszawskie, otwarto „Salę polską im. Mickiewicza“, mogącą pomieścić przeszło 400 osób. Sala mieści się w oddzielnym, *ad hoc* wybudowanym gmachu, wspólnie ze szkółką i biblioteczką polską, w bliskiem sąsiedztwie kościoła katolickiego.

Poświęcenia gmachu dopełnił ks. Stange, miejscowy proboszcz, który, chociaż Niemiec, wygłosił mowę po polsku, zachęcając Polaków ażeby „przechowywali tradycję narodu sławnego, który przez kilka wieków szedł na czele słowiańszczyzny“... Uroczystość otwarcia sali polskiej ograniczyła się mowami, które wygłosili: prezes kiszyniowskiego Tawarzystwa dobroczynności dr. Zurakowski, sekretarz p. Józef Zalewski, prezes odeskiego Tow. dobroczynności mecenas Alojzy Dłuski, oraz redaktor odeskich *Nowin polskich*, p. Jan Mioduszewski.

Wieczorem w „sali polskiej“ odbył się koncert i zabawa taneczna. Spiewali artyści opery odeskiej, p. Turzański i p. Helena Tracewska, czarując pieśniami polskiemi. Na zabawę wieczorną przybył tłum publiczności polskiej. Obecni byli także przedstawiciele innych narodowości, Rosjanie, Ormianie i Rumuni.

— **„Niebezpieczny Orzeł Biały“.** Jenerał gubernator wojenny w Łodzi, Kaznakow wydał „postanowienie obowiązujące“ o handlu drukami, zabraniające między innemi, pod groźbą trzymiesięcznego więzienia, sprzedaży pocztówek i wydawnictw z Orłem Białym, emblematami powstania 63 roku. Jak się okazuje i po ukazie konstytucyjnym władze rosyjskie uważają widocznie białe orzełki za groźne dla całości państwa rosyjskiego.

— **Aresztowania w Warszawie.** Urzędowy „Warsz. Dniew.“ zamieszcza wiadomość następującą:

Wydział ochrony zaaresztował dwóch członków P. P. S., którzy utrzymywali stosunki z rewolucjonistami radomskimi i tobolskimi.

Tenże wydział aresztował 34 członków frakcji rewolucyjnej P. P. S., przyczem wykryto miejsce, gdzie instruktorzy ćwiczyli bojowców i czytali im wykłady. W liczbie aresztowanych znajdują się specjaliści do przenoszenia broni oraz przeprowadzania osób przez granicę.

— **Bandytyzm pod Warszawą.** Pisma warszawskie donoszą: W Świdrach pod Warszawą 12 uzbrojonych ludzi napadło na mieszkania Józefy Janowskiej i zięcia jej Józefa Woźniaka.

Wymusiwszy groźbą rewolwerów 90 rb. bandyci splądrowali całe mieszkanie, zabrali kilka sztuk kosztowności wartości 120 rb., poczem zbiegli.

Tejże nocy we wsi Żórawce w gminie Wawer ta sama, jak się zdaje, banda, złożona z 12 ludzi wtargnęła do domu sołtysa i kazała mu pod groźbą śmierci skazać dom zamożnego włościanina Dybka. Gdy sołtys wskazał domostwo Dybka, bandyci związali go, a następnie wtargnąwszy do wskazanego domu i znalazłszy w niej gospodynię Franciszkę Branczyńską, zaczęli ją bić, żądając wskazania miejsca pieniądzy.

Branczyńska zaprowadziła bandytów do piwnicy i tam wydała im 300 rb.

Jeden z bandytów otrzymawszy pieniądze, strzelił z brauninga do bezbronnej kobiety i położył ją trupem na miejscu, poczem wraz z kolegami zbiegł.

Telegramy.

Z komisji ugodowej.

Wiedeń. Komisja ugodowa zebrała się dzisiaj przed południem na posiedzenie. Odbywa się w dalszym ciągu dyskusja jeneralna nad ugodą. Zabierał głos także prezydent ministrów br. Beck.

Konwencja cukrowa.

Wiedeń. Jak wiadomo, odbywają się obecnie w Paryżu rokowania między przedstawicielami mocarstw eksportujących cukier, w sprawie przystąpienia Rosji do konwencji brukselskiej. Rokowania te mają wyłącznie charakter informacyjny, a decydujące rokowania odbędą się dopiero z końcem listopada. Po powrocie delegatów z Paryża, ma rząd zamiar zwołać ankietę rzeczoznawców z pośród austrjackich kół interesowauych dla wysłuchania jej opinji.

Strejk woźniców w Wiedniu.

Wiedeń. Wybuchł tu strejk woźniców i konduktorów omnibusowych, strejkuje 600 osób. Dyrekcja oświadcza, że nie może poczynić żadnych koncesji.

Zabójstwo dwóch żandarmów.

Warszawa. Wczoraj o godz. 5-tej po poł., na stacji Warszawa-Obwodowa w budce stacyjnej siedzieli żandarmi kolejowi Owieczenko i Ługowskij. Nagle podeszło do budki kilku ludzi i dali do żandarmów szereg strzałów z brauningów. Ugodzeni jeden w głowę, drugi w serce, obadwaj żandarmi padli trupem na miejscu, a sprawcy strzałów zbiegli.

Utonięcie ministra.

Amsterdam. W miejscowości Hoogkerk spadł do rzeki skutkiem mgły jaka panowała na drodze powóz w którym jechali burmistrz i minister Jankheer z żonami. Wszystkie cztery osoby utonęły.

Walka z Kościołem we Francji

Paryż. W miejscowości Dinan zostali Franciszkanie siłą wydaleni z klasztoru przy pomocy wojska. Zakonnicy schronili się do kaplicy, gdzie się zabarykadowali. Drzwi prowadzące do kaplicy wyważono siłą, poczem zakonników usunięto.

Paryż W miejscowości Bourburg w departamencie Nord zostały Kapucynki siłą usunięte z klasztoru. Tłum zgotował zakonnicom podczas wyjazdu owację.

„Republikańska grupa reform“.

Paryż. Wielu posłów radykalnych i socjalistycznych a między innymi Millerand i Pelletan zwołała na wtorek zgromadzenie celem utworzenia republikańskiej grupy reform. W akcji tej widzą usiłowania ponownego utworzenia bloku.

Katastrofa na okręcie.

Flensburg. Na parowcu koszarowym, stojącym na kotwicy w pobliżu stacji floty Muerwick, nastąpił wybuch kotłów parowych. Według pierwszej otrzymanej wiadomości miało zginąć skutkiem wybuchu 10 osób, odniosło zaś rany ciężkie 20, dalsze jednak wiadomości podają liczbę osób zabitych na 50. Liczby ranionych jeszcze nie stwierdzono. Na miejsce katastrofy posłano stąd lekarzy i środki opatrunkowe.

III Duma i rząd.

Petersburg. Jak donosi zwykle dobrze poinformowany „Towarzysz“, niektórzy ministrowie mieli się wyrazić, że w III-ej Dumie na prawicy będzie zasiadać za dużo rewolucjonistów. Rząd ma jednak nadzieję, że z prawicowymi rewolucjonistami sprawa będzie o wiele łatwiejszą, aniżeli z rewolucjonistami lewicy.

Za rewolucjonistów z prawicy, rząd uważa tylko „prawdziwych rosjan“, nie zaś monarchistów. Z październikowcami rząd nie pójdzie ręka w rękę zwłaszcza dziś, gdy partja oszołomiona zwycięstwem mniej zechce ulegać rządowi.

Zamiary „prawdziwych“ Rosjan.

Petersburg. Z artykułów, zamieszczonym w „Russk. znam“. i interwjew współpracownika „Słowa petersburskiego z Puriszkiewiczem staje się zrozumiałem, że posłowie należący do Związku „narodu rosyjskiego“ wraz z resztą prawicy dołożą w Dumie wszystkich starań, aby obalić Dumę i konstytucję.

Wybory w Rosji.

Petersburg. Do północy znany był wynik 425 wyborców do Dumy. Wybrano 195 członków prawicy i stronnictwa monarchistów, 128 październikowców i umiarkowanych, 4 członków pokojowego odrodzenia, 37 kadetów, 15 Polaków, 6 mahometan, 12 socjalnych demokratów, 26 z lewicy, 2 dzikich.

Petersburg. W Petersburgu wreszcie wybrano 2 październikowców i 2 kadetów, między tymi Rodiczewa.

W Moskwie wybrano 2 październikowców między tymi Guczkowa.

Losy uniwersytetu warszawskiego.

Petersburg. Jak donosi „Utro Rosii“, specjalna komisja przy ministerjum oświaty omawia sprawę otwarcia uniwersytetu warszawskiego.

Ogólne przekonanie jest, że uniwersytetu w Warszawie nie należy otwierać przed „zupełnym uspokojeniem się Królestwa Polskiego.

Bomba.

Wilno. Szczegóły, dotyczące znalezienia bomby w domu hrabiego Tyszkiewicza, są następujące:

Ordynans jenerała Bończ-Osmołowskiego wypadkowo natrafił wśród drzew na jakiś przedmiot, zawinięty w papier. Przedmiot ów okazał się bombą. Oprócz tego znaleziono wtymże zawiniątku kilka książeczek czekowych. oraz jakieś listy.

Wrzenie w Indjach.

Londyn. Z Kalkuty donoszą, że bojkot towarów angielskich przybrał w Indjach groźne dla handlu angielskiego rozmiary. Składy przepełnione są towarami, a na wybrzeżach portowych leżą ich stosy. budzące zaniepokojenie śród świata kupieckiego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.